



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 listopada 2023 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Maciej Pacuda (przewodniczący)

SSN Halina Kiriło

SSN Krzysztof Staryk (sprawozdawca)

w sprawie z odwołania I. Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w G.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Gdańsku
z udziałem zainteresowanego P. M.
o podstawę wymiaru składek,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 30 listopada 2023 r.,
skargi kasacyjnej odwołującej się Spółki od postanowienia Sądu Apelacyjnego w
Gdańsku
z dnia 17 grudnia 2020 r., sygn. akt III AUz 499/20,

**uchyla zaskarżone postanowienie oraz poprzedzające je
postanowienie z dnia 31 lipca 2020 r. Sądu Okręgowego w
Gdańsku sygn. akt VII U 6198 i sprawę przekazuje do ponownego
rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, pozostawiając temu
Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania zażaleniowego i
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Gdańsku w decyzji z dnia 19 sierpnia 2019 r. ustalił podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, chorobowe, wypadkowe i zdrowotne P. M. jako pracownika płatnika składek I. Spółki z o.o. w poszczególnych miesiącach od czerwca 2013 r. do października 2015 r., których wysokość została powiększona z tytułu umów zlecenia zawartych z innym podmiotem - na podstawie art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (aktualnie jednolity tekst: Dz.U. z 2023 r., poz. 1230 ze zm.).

Sąd Okręgowy – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Gdańsku w postanowieniu z dnia 31 lipca 2020 r., sygn. akt VII U 6198/19, odrzucił odwołanie I. Spółki z o.o. od decyzji organu rentowego z dnia 19 sierpnia 2019 r. w stosunku do P.M..

W postanowieniu z dnia 17 grudnia 2020 r., sygn. akt III AUz 499/20, Sąd Apelacyjny w Gdańsku – w sprawie z odwołania I. Spółki z o.o. w G. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w Gdańsku, z udziałem P. M., oddalił zażalenie tej spółki na wyżej wymienione postanowienie Sądu Okręgowego.

Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu postanowienia wskazał, że odwołanie od wskazanej wyżej decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w Gdańsku z dnia 19 sierpnia 2019 r. w imieniu Spółki I. podpisała I. K., która w wyniku zobowiązania nałożonego na tę spółkę (złożenia 3 odpisów odwołania podpisanych zgodnie z zasadami reprezentacji, względnie wykazania stosownym dokumentem, że odwołanie podpisała osoba upoważniona do reprezentacji spółki w postępowaniu sądowym) złożyła 3 kserokopie odpisów odwołań podpisanych przez siebie jako pełnomocnika spółki wraz z kserokopią pełnomocnictwa procesowego udzielonego jej przez prezesa zarządu M. W. i członka zarządu M. F. oraz wniosła o przeprowadzenie dowodu z oryginału tego pełnomocnictwa załączonego do sprawy VII U 6060/19. I. K. wskazała także, że w dniu 23 września 2019 r. była stroną umowy zlecenia zawartej z I. Sp. z o.o., a przedmiotowa umowa została złożona wraz z zażaleniem z dnia 27 grudnia 2019 r. w sprawie VII U 6062/19. Ponadto w związku z połączeniem I. Sp. z o.o. z I.1 Sp. z o.o. (spółka przejmująca) na podstawie art. 494 k.s.h. była pracownikiem aktualnego skarżącego.

Sąd Okręgowy stwierdził, że z żadnego z przedłożonych do akt sprawy dokumentów nie wynika, aby I. K. była upoważniona do wszczynania postępowań sądowych z zakresu ubezpieczeń społecznych (a mianowicie, że należy do kręgu podmiotów wymienionych w art. 87 § 1 k.p.c. i może być pełnomocnikiem procesowym w niniejszym postępowaniu). Spór nie jest bowiem związany z przedmiotem umowy zlecenia między spółką a I. K.. W sprawie nie wykazano również, aby I. K. w dniu złożenia odwołania była pracownikiem odwołującej się spółki.

Sąd drugiej instancji stwierdził, że w sprawie nie doszło do nieważności postępowania. 2 stycznia 2020 r. I. Spółka z o.o. została przejęta przez I.1 Sp. z o.o., która jednocześnie zmieniła firmę na I. Sp. z o.o. Stosownie do art. 494 § 1 k.s.h. spółka przejmująca wstępuje z dniem połączenia we wszystkie prawa i obowiązki spółki przejmowanej – staje się z chwilą połączenia stroną postępowania sądowego, w którym wcześniej uczestniczyła spółka przejmowana i to niezależnie od etapu postępowania sądowego. Skoro następstwo prawne występuje pod tytułem ogólnym, to nie mamy do czynienia z zakończeniem działalności spółki przejętej, lecz z kontynuacją tej działalności przez spółkę przejmującą i w takim wypadku nie ma potrzeby zawieszania postępowania. Brak zawieszenia postępowania i jego kontynuowanie po utracie zdolności sądowej przez stronę, nie powoduje nieważności postępowania, ponieważ w jej miejsce *ex lege* wstąpił następca prawny. I. Sp. z o.o. jest ogólnym następcą prawnym I. Sp. z o.o., a zatem w rozumieniu art. 180 § 1 i 2 k.p.c. dalsze postępowanie w sprawie powinno toczyć się z udziałem następcy prawnego. Sąd Okręgowy zarządzeniem z 7 lutego 2020 r. co prawda zobowiązał I. K. (jako pełnomocnika Spółki I.) do wskazania podstawy udzielenia jej pełnomocnictwa procesowego zgodnie z art. 87 k.p.c. i zobowiązanie to zostało wysłane imiennie I. K. ze wskazaniem Spółki I., to jednak I. K. w odpowiedzi na to zobowiązanie udzieliła w imieniu I. Sp. z o.o., co wprost wynika z treści jej pisma z 24 lutego 2020 r. Nie ulega wątpliwości, że zobowiązanie Sądu Okręgowego dotarło do właściwego podmiotu, a I. K. wykonała je w imieniu następcy prawnego pierwotnego płatnika składek.

Sąd drugiej instancji nie podzielił zarzutu dotyczącego braku podstaw do odrzucenia odwołania w niniejszej sprawie z tego powodu, że pierwotny płatnik

składek złożył jedno odwołanie od 108 decyzji organu rentowego, załączając do niego stosowny dokument pełnomocnictwa. Istotą sporu nie jest to, czy odwołanie zawiera braki formalne czy nie, lecz to czy I. K. mogła występować jako pełnomocnik Spółki I. (która od 2 stycznia 2020 r. została przejęta przez Spółkę I.). Powodem odrzucenia przez Sąd Okręgowy odwołania nie był też brak dokumentu pełnomocnictwa czy określonej liczby odpisów tego pełnomocnictwa, lecz niemożność działania I. K. jako pełnomocnika Spółki.

Poza sporem było, że I. K. nie jest adwokatem lub radcą prawnym oraz nie sprawuje zarządu nad majątkiem i interesami odwołującej spółki. I. K. nie była również prokurentem Spółki I. ani pracownikiem tej Spółki. Okoliczność, iż była ona pracownikiem I. S.A. i w wyniku przejęcia tej Spółki przez Spółkę I.1, która jednocześnie przejęła Spółkę I. i zmieniła firmę na I. Sp. z o.o. w G. nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ umocowanie do reprezentowania strony należy badać na dzień dokonania czynności w imieniu tej strony, a I. K. w dacie wniesienia odwołania nie była pracownikiem Spółki I. i nie spełniała wymogu z art. 87 § 2 zdanie pierwsze k.p.c.

Co do umowy zlecenia z 31 października 2007 r. w żaden sposób nie określono rodzaju i zakresu zlecenia. Zapis umowny ograniczał się do wskazania, że I. K. ma wykonywać zlecone prace. Przedmiot umowy zlecenia został uszczegółowiony w aneksie z 5 listopada 2007 r. Z § 1 pkt I aneksu do umowy wynika, że jej przedmiotem jest wykonywanie przez zleceniobiorcę czynności faktycznych w każdym przypadku, gdy jakakolwiek osoba wystąpi wobec zleceniodawcy z roszczeniem majątkowym i niemajątkowym, związanym z prowadzoną działalnością, w tym także z zakresu prawa pracy i w każdym przypadku, w którym z takimi roszczeniami wobec innej osoby zamierzał będzie wystąpić lub wystąpi zleceniodawca. Według Sądu Apelacyjnego umowa zlecenia wraz z aneksem nie spełnia kryteriów kwalifikacyjnych uznania jej za podstawę do udzielenia pełnomocnictwa procesowego, gdyż przedmiot sprawy sądowej nie obejmuje określonej w tej umowie usługi. Przedmiot sporu w niniejszej sprawie była podstawa wymiaru składek pracownika Spółki I., który zawarł ze Spółką I. S.A. umowę zlecenia, a ściślej, czy od umów zlecenia należało opłacać składki na ubezpieczenie społeczne i czy ich płatnikiem jest pracodawca. Tak zakreślony

przedmiot sporu niewątpliwie nie wchodził w zakres umowy zlecenia łączącej Izabelę K. ze Spółką I.. Zdaniem Sądu drugiej instancji I. K. nie mogła w niniejszej sprawie występować jako pełnomocnik Spółki I. (pierwotny płatnik składek). Podkreślić przy tym trzeba, że występowanie w sprawie w charakterze pełnomocnika osoby, która nim być nie może, oznacza brak należytego umocowania pełnomocnika i prowadzi zawsze do nieważności postępowania (art. 379 pkt 2 k.p.c.). Uchybienie to nie może być usunięte w drodze zatwierdzenia przez stronę czynności dokonanych przez tę osobę. Z istoty pełnomocnictwa nie wynika dopuszczalność potwierdzenia czynności nienależycie umocowanego pełnomocnika, jeżeli polegało ono na ustanowieniu pełnomocnikiem osoby, która pełnomocnikiem być nie może, chodzi bowiem w tym wypadku nie o nienależyte umocowanie pełnomocnika polegające na braku pełnomocnictwa, ale na umocowaniu pełnomocnikiem osoby, która z woli ustawy nie może być pełnomocnikiem. Zatwierdzenie takie nie usuwałoby braku istnienia pełnomocnictwa, bo takie strona udzieliła, ale w istocie powodowałoby usankcjonowanie czynności procesowych podjętych przez osobę, której ustawa nie zezwala ich podejmować (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z 28 lipca 2004 r., III CZP 32/04 – OSNC 2006 nr 1, poz. 2). Z kolei w uchwale siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 8 lipca 2008 r., III CZP 154/07 – OSNC 2008 nr 12, poz. 133, Sąd Najwyższy podkreślił, że sytuacja pełnienia funkcji pełnomocnika przez osobę niemogącą tego robić powinna być wyraźnie odróżniana od przypadków, w których pełnomocnik jest wyłącznie nieprawidłowo umocowany. Osoba, której ustawa nie przyznaje zdolności postulacyjnej, nie może bowiem zostać dopuszczona do działania na jakimkolwiek etapie postępowania; nie może jej na to zezwolić sąd, a także przeszkody tej nie może usunąć wola strony. W konsekwencji, brak ten w każdej sytuacji musi być traktowany jako nieusuwalny, gdyż strona nie mogłaby na żadnym etapie postępowania udzielić skutecznie takiej osobie pełnomocnictwa. Skoro w niniejszej sprawie odwołanie w imieniu płatnika składek wniosła osoba, która nie mogła być pełnomocnikiem procesowym, to tym samym Sąd Okręgowy prawidłowo odwołanie to odrzucił. W ocenie Sądu Apelacyjnego, odrzucenie odwołania przez Sąd Okręgowy na podstawie art. 199 § 1 k.p.c. *per analogiam* było prawidłowe. W niektórych sprawach wszczęcie przed sądem postępowania cywilnego nie zakończy się rozstrzygnięciem merytorycznym na skutek wystąpienia

różnych rodzajów przeszkód - tzw. przesłanki procesowe. Przesłanki procesowe to okoliczności, których istnienie lub nieistnienie decyduje o możliwości merytorycznego rozpoznania w określonym postępowaniu danej sprawy przez dany sąd. Przesłanki procesowe bezwzględne stanowią okoliczności, których istnienie lub nieistnienie powoduje absolutną niedopuszczalność tak wszczęcia postępowania, jak i rozpoznania sprawy przez sąd powszechny, i które nie mogą być przez sąd lub strony zmienione lub też usunięte. W zależności od tego, co stanowi ich dominantę (istnienie czy też nieistnienie) mogą mieć postać dodatnią albo ujemną. Niekiedy można je łączyć z ważnością lub nieważnością postępowania. Najistotniejsze jest jednak to, że sąd bierze je pod rozwagę z urzędu i w każdym stanie sprawy (art. 202 zd. trzecie k.p.c.). Jeżeli ich brak nie może być usunięty w trakcie postępowania lub jeżeli nie został usunięty w wyznaczonym terminie, sąd odrzuca pozew od razu. Jeżeli przeszkody bezwzględne istnieją w momencie wszczęcia postępowania, to dokonywanie dalszych czynności jest niedopuszczalne, a sąd wyda postanowienie o odrzuceniu pozwu. Jeżeli natomiast przeszkody te istnieją dopiero w toku toczącego się procesu, to sąd umarza postępowanie. Art. 199 § 1 k.p.c. zawiera jedynie zasadniczy katalog podstaw odrzucenia pozwu, przy czym ustawodawca wymienia także inne przesłanki procesowe, których zaistnienie lub niezaistnienie skutkuje odrzuceniem pozwu (np. art. 1099 § 1 k.p.c., art. 1113 k.p.c., art. 1124 § 3 k.p.c., art. 295 § 2 i art. 486 § k.s.h., art. 1165 § 1 k.p.c.).

Według Sądu Apelacyjnego nie było podstaw do zniesienia postępowania z powodu jego nieważności, gdyż Sąd Okręgowy zaskarżonym postanowieniem w istocie nie dopuścił do udziału w sprawie osoby, która nie mogła być pełnomocnikiem pierwotnie odwołującej się spółki. Co więcej, skoro konwalidacja przez płatnika składek czynności podjętych przez I. K. nie była możliwa, to brak było podstaw do uchylenia zaskarżonego postanowienia i przekazania sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, czy w celu dalszego prowadzenia postępowania. Zaznaczyć przy tym trzeba, że Sąd Okręgowy wezwał pierwotnego płatnika składek do podpisania odwołania zgodnie z zasadami reprezentacji, względnie wykazania, że osoba, która podpisała odwołanie jest upoważniona do reprezentacji Spółki I. w postępowaniu sądowym, a następnie do wykazania podstawy prawnej udzielenia pełnomocnictwa I. K..

Powyższe postanowienie Sądu Apelacyjnego odwołująca się spółka zaskarżyła skargą kasacyjną. W skardze – opartej na drugiej podstawie kasacyjnej z art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. – zarzucono naruszenie następujących przepisów prawa procesowego:

1) art. 386 § 2 k.p.c. w zw. z art. 397 § 3 k.p.c. w zw. z art. 379 pkt 2 k.p.c. oraz 379 pkt 5 k.p.c. w zw. z art. 397 § 3 k.p.c. w zw. z art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c. oraz art. 174 § 2 k.p.c. przez nieuwzględnienie zgłoszonych w zażaleniach zarzutów nieważności postępowania przed Sądem Okręgowym w Gdańsku i procedowanie spraw z udziałem Spółki I.1 Sp. z o.o. oraz bez udziału płatnika po dniu 2 stycznia 2020 r.;

2) art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 3 k.p.c. w zw. z art. 87 § 1 k.p.c. przez jego nieprawidłowe zastosowanie w stanie faktycznym sprawy, polegające na oddaleniu złożonych przez płatnika zażaleń i błędnym uznaniu, za Sądem I instancji, że I. K. nie była osobą, która jako pełnomocnik procesowy mogła występować w imieniu spółki I. Sp. z o.o. (pierwotny płatnik) w sprawach, albowiem nie pozostawała w stosunku zlecenia w zakresie którego wchodzi przedmiot niniejszej sprawy;

3) art. 87 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 3 k.p.c. przez jego nieprawidłowe zastosowanie w stanie faktycznym sprawy, polegające na błędnym uznaniu, że I. K. nie była osobą, która jako pełnomocnik procesowy mogła występować w imieniu I. Sp. z o.o. (pierwotny płatnik) w sprawach, albowiem nie pozostawała w stosunku zlecenia w zakresie którego wchodzi przedmiot niniejszej sprawy;

4) art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 3 k.p.c. w zw. z art. 199 § 1 k.p.c. *per analogiam* przez jego błędne zastosowanie w stanach faktycznych spraw, polegające na oddaleniu złożonych przez płatnika zażaleń i błędnym uznaniu, za Sądem I instancji, że dopuszczalne jest odrzucenie przez Sąd I instancji odwołania złożonego przez płatnika w sytuacji nienależytego umocowania pełnomocnika procesowego, podczas gdy nienależyte umocowanie pełnomocnika procesowego nie może prowadzić do odrzucenia odwołania (pozwu) a przepis art. 199 § 1 k.p.c. zawiera zamknięty katalog kodeksowych przyczyn odrzucenia odwołania (pozwu);

5) art. 199 § 1 k.p.c. *per analogiam* w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 3 k.p.c. przez jego błędne zastosowanie w stanach faktycznych spraw, polegające

na odrzuceniu odwołania złożonego przez płatnika w sytuacji nienależytego umocowania pełnomocnika procesowego, podczas gdy nienależyte umocowanie pełnomocnika procesowego nie może prowadzić do odrzucenia odwołania (pozwu), a przepis art. 199 § 1 k.p.c. zawiera zamknięty katalog kodeksowych przyczyn odrzucenia odwołania (pozwu);

6) art. 387 § 2¹ k.p.c. w zw. z art. 397 § 3 k.p.c. przez powielenie niemal w całości sporządzonego uzasadnienia w sprawach z uzasadnieniami innych postanowień Sądu Apelacyjnego w Gdańsku;

7) art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 3 k.p.c. przez jego niezastosowanie przez Sąd II instancji w sytuacji, gdy doszło do nieuzasadnionego rozdzielenia spraw przez sąd I instancji, pomimo, że płatnik złożył jedno odwołanie od decyzji wydanych przez organ rentowy w sytuacji, gdy stan faktyczny jak i prawny w każdej ze spraw jest identyczny.

Strona skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonych postanowień Sądu Apelacyjnego w Gdańsku w całości i poprzedzających je postanowień Sądu Okręgowego w Gdańsku w całości i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego, względnie - o uchylenie zaskarżonych postanowień Sądu Apelacyjnego w Gdańsku w całości i przekazanie sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną organ rentowy wniósł o jej odrzucenie w całości z uwagi na nieprawidłową wartość przedmiotu zaskarżenia i zasądzenie w tym postępowaniu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest częściowo uzasadniona.

Wadliwie Sąd Apelacyjny wskazał w uzasadnieniu postanowienia, że sprawa dotyczyła tylko podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie zdrowotne, podczas, gdy dotyczyła ona ustalenia podstawy wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, chorobowe, wypadkowe i zdrowotne P. M. jako pracownika płatnika składek I. Spółki z o.o. w poszczególnych miesiącach od

czerwca 2013 r. do października 2015 r. - na podstawie art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (aktualnie jednolity tekst: Dz.U. z 2023 r., poz. 1230 ze zm.).

W sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych skarga kasacyjna przysługuje co do zasady wówczas, gdy wartość przedmiotu zaskarżenia wynosi co najmniej dziesięć tysięcy złotych (art. 398² § 1 zdanie pierwsze k.p.c.). Wartość przedmiotu zaskarżenia skargi kasacyjnej skarżącej spółki, jako różnicy w składkach w części dotyczącej P. M. została oznaczona na 19.792 zł, co uzasadniało możliwość przyjęcia jej w tym zakresie do rozpoznania.

Mimo, że skarga kasacyjna jest skierowana przeciwko orzeczeniu Sądu drugiej instancji, tym niemniej nieważność postępowania przed Sądem pierwszej instancji może być brana pod uwagę pośrednio, gdy jej pominięcie stanowiło także uchybienie postępowania przed sądem odwoławczym. Pośrednie badanie jest zatem możliwe, gdy skarżący zarzuci sądowi odwoławczemu naruszenie art. 386 § 2 k.p.c. (ten przepis został przywołany w skardze) przez nieuwzględnienie zarzutu nieważności postępowania przed sądem pierwszej instancji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 czerwca 1998 r., I CKN 719/97, LEX nr 1219804). Poprawne od strony technicznej przywołanie ciągu norm prawnych nie prowadzi jednak automatycznie do zasadności tego zarzutu.

Zgodnie z art. 379 pkt 5 k.p.c. nieważność postępowania zachodzi, jeżeli strona została pozbawiona możliwości obrony swych praw. Według ugruntowanego orzecznictwa, przytoczona podstawa nieważności postępowania jest spełniona, jeżeli z powodu wadliwości procesowych sądu lub strony przeciwnej, będących skutkiem naruszenia konkretnych przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, których nie można było usunąć przed wydaniem orzeczenia w danej instancji, strona nie mogła - wbrew swej woli - brać i nie brała udziału w postępowaniu lub jego istotnej części (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 28 listopada 2002 r., II CKN 399/01, LEX nr 196607; z dnia 22 maja 2014 r., LEX nr 1483413; z dnia 20 lutego 2020 r., I PK 249/18, LEX nr 3008444). Skutek nieważności określony w art. 379 pkt 5 k.p.c. nie ma charakteru powszechnego, ocenia się go natomiast indywidualnie, biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy. W judykaturze dominuje stanowisko, że pozbawienie stron możliwości obrony swych praw, aby mogło stanowić przyczynę

nieważności, musi być całkowite i w sposób bezwzględny wyłączyć możliwość obrony (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 1961 r., 3 CR 953/60, NP 1962 nr 1, s. 117 z glosą W. Siedleckiego). Znaczy to tyle, że nieważność postępowania występuje wtedy, gdy strona postępowania wbrew swej woli zostanie faktycznie pozbawiona możliwości działania w postępowaniu lub jego istotnej części, bo tylko taka sytuacja wpływa na prawo do obrony swych praw w procesie. Zatem wyłącznie przy kumulatywnym spełnieniu tych wszystkich przesłanek można mówić o skutkującym nieważnością postępowania pozbawieniu strony możliwości obrony swoich praw. Nie każde naruszenie przepisów proceduralnych może być zatem w ten sposób traktowane (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 2014 r., I PK 316/13, LEX nr 1511811).

Z taką sytuacją nie mamy miejsca w sprawie, co zresztą szczegółowo wyjaśnił Sąd drugiej instancji. Tymczasem skarżący eksponuje techniczne aspekty procedowania, tracąc z pola widzenia, że właściwy podmiot nie został pozbawiony swych praw, bowiem po dniu 2 stycznia 2020 r. w sprawie faktycznie nie występował poprzedni płatnik składek (to jest I. Sp. z o.o.). Oceny tej nie zmienia zobowiązanie, jakie zostało do tego podmiotu skierowane przez Sąd pierwszej instancji, bowiem faktycznie odpowiedzi udzielił pozwany. Krótko mówiąc, odwołanie do sądu podpisała I. K. i ona udzieliła odpowiedzi na zobowiązanie sądu w imieniu nowego płatnika składek. Nie było więc także przesłanek do zawieszenia postępowania, skoro utrata bytu przez jeden podmiot nie spowodowała kontynuacji procesu z jego udziałem. Nie można też doszukać się przesłanki uregulowanej w art. 379 pkt 2 k.p.c. Zgodnie z tym przepisem nieważność postępowania może mieć miejsce, wówczas gdy pełnomocnik strony nie był należycie umocowany. Niewątpliwie taka sytuacja zachodzi wtedy, gdy pełnomocnictwa procesowego do działania w imieniu osoby prawnej udzieliła osoba (osoby), która nie była uprawniona do jej reprezentowania (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2021 r., I CZ 3/21, LEX nr 3207815). W sprawie ciężar sporu leżał w innej płaszczyźnie, a mianowicie, czy I. K. mogła występować w sprawie w imieniu płatnika składek. Sąd Okręgowy wstępnie zanegował jej udział w sprawie i z tego powodu nie doszło do merytorycznego zakończenia postępowania.

Z tym wiąże się kolejny zarzut skargi (art. 385 w związku z art. 397 § 3 k.p.c. i art. 87 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c.), a mianowicie skarżący usiłuje wykazać, że I. K. mogła być pełnomocnikiem poprzedniego płatnika składek. Tego rodzaju wizualizacja pomija ustalenia, jakie zostały dokonane w sprawie przez orzekające Sady. Sporna umowa zlecenia została poddana należytej ocenie prawnej, a wywiedzione z tego wnioski należy uznać za trafne. Polemika z tymi rozważaniami nie może wpływać na ostateczny wynik sprawy, nawet z uwagi na to, że I. K. łączyło z poprzednim płatnikiem stałe zlecenie od kilkunastu lat. Przecież to nie aspekt temporalny zadecydował o zanegowaniu jej uprawnień, lecz zakres umowy, co klarownie wyjaśniono w sprawie.

O kierunku rozstrzygnięcia zadecydował przytoczony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 199 § 1 k.p.c. (*per analogiam*). Wstępnie taka konstrukcja wydaje się ułomna, bo art. 199 § 1 k.p.c. składa się z trzech punktów, co obliguje skarżącego do dookreślenia, z jakim konkretnie uchybieniem mamy do czynienia w sprawie. Niemniej taka podstawa została wskazana przez Sąd pierwszej instancji i nie była korygowana przez Sąd odwoławczy. Być może usprawiedliwieniem takiego rozwiązania było dodatkowe zastrzeżenie „*per analogiam*”, co z kolei nie może ujemnie oddziaływać na skarżącego, który powtarza przepis przytoczony przez sąd powszechny.

Art. 199 § 1 k.p.c. należy odczytywać jako wyjątek od zasady, to jest prawa strony do rozpoznania jej sprawy przed sądem powszechnym. Nadto przeszkodą do rozpoznania sprawy muszą być wady nieusuwalne do jej rozpoznania o charakterze pierwotnym, a nie następczym. Już z tego względu dana norma nie podlega wykładni rozszerzającej, to znaczy takiej praktyce, która *de facto* poszerzy okoliczności pozwalające na wykluczenie prawa strony do sądu. Oceny tej nie zmieniają przywołane przez Sąd odwoławczy przepisy k.p.c. (art. 1099 § 1 k.p.c., art. 1113 k.p.c., art. 1124 § 3 k.p.c.), bowiem każdy z nich tworzy dodatkową, samoistną podstawę do odrzucenia pozwu (środka odwoławczego) i nie stanowi przykładu rozszerzającej wykładni art. 199 § 1 k.p.c.

Po wtóre, przedmiotowa sprawa toczy się w wyniku odwołania od decyzji organu rentowego jako sprawa z zakresu ubezpieczeń społecznych. Ma to takie znaczenie, że postępowanie sądowe uruchamiane jest dopiero na etapie

postępowania odwoławczego, gdyż dotychczas prowadzone było według reguł postępowania administracyjnego. W judykaturze Sądu Najwyższego za utrwalony uważa się pogląd, że odwołanie w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych pełni rolę pozwu, choć faktycznie pozwem nie jest (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 1998 r., II UKN 105/98, OSNAPiUS 1999 nr 16, poz. 529 oraz postanowienie z dnia 29 maja 2006 r., I UK 314/05, OSNP 2007 nr 11 - 12, poz. 173). Nie chodzi tu tylko o różnice w wymogach formalnych (art. 187 k.p.c. i art. 477¹⁰ § 1 k.p.c.), gdyż nie warunki brzegowe mają tu decydujące znaczenie. *Prima facie* widać, że sprawa wpływa już do sądu z odpowiedzią na odwołanie organu rentowego i dokumentacją, jaka w czasie trwania tego postępowania została zgromadzona. Zatem sąd ubezpieczeń społecznych od początku procesu dysponuje szerszym materiałem dowodowym, niż sąd cywilny. Tego rodzaju sytuacja pozwala na szerszy osąd sprawy, w tym ocenę, z jaką potencjalnie sytuacją tamującą postępowanie mamy do czynienia w sprawie.

Sąd drugiej instancji przyjął perspektywę, że skoro I. K. nie mogła być pełnomocnikiem w sprawie, bo nie mieściła się w kręgu osób uprawnionych do reprezentacji Spółki, to nie było szans na konwalidowanie tej przeszkody, a tym samym nie było podstaw do uruchomienia postępowania sanacyjnego.

Zasadniczo Sąd Apelacyjny w tym aspekcie ma rację, bowiem skoro po stronie inicjującej proces występuje podmiot nieuprawniony, to kontynuacja czynności procesowych prowadziłaby do zatwierdzenia aktywności osoby, której ustawa nie zezwala na takie działania. Jednak takie stwierdzenie samo w sobie nie uprawnia do rozszerzającego stwierdzenia, że tego rodzaju splot okoliczności jest zbliżony do sytuacji, w której strona w myśl art. 199 § 1 pkt 3 k.p.c. nie ma zdolności sądowej albo powód (tu odwołujący się) nie ma zdolności procesowej (por. wyrok Sądu Najwyższego dnia 6 czerwca 2023 r., III USKP 81/22).

Z materiału dowodowego wynika, że skarżąca spółka negowała decyzję organu rentowego, choć wstępnie podjęła nieudolne środki (wybór pełnomocnika), by spór poddać ocenie sądu. Pozostaje zatem wybór, jakie narzędzia procesowe winien zastosować sąd, by zgodnie z regułami procesowymi wyważyć dostrzeżone braki z prawem strony do sądu. W ocenie Sądu Najwyższego, przy tego rodzaju dylemacie nie powstają autonomiczne przesłanki pozwalające na dokonanie

rozszerzającej wykładni art. 199 § 1 k.p.c., gdyż takie postępowanie przyczyni się do rozszczelnienia systemu prawa procesowego. W takiej sytuacji można (i należy oceniać) inne rozwiązanie, a mianowicie zwrot odwołania.

Dane narzędzie systemowo nie wywołuje ujemnych skutków procesowych w odniesieniu do strony, bo może ona ponownie złożyć odwołanie, zwłaszcza w razie zmian podmiotowych, jakie miały miejsce w terminie otwartym do wniesienia odwołania. Nadto skoro Sąd pierwszej instancji podjął czynności zmierzające do usunięcia braków formalnych odwołania, to ich niewykonanie powinno w konsekwencji skutkować taką sankcją, jaka się wiąże z niewykonaniem zobowiązania sądu. Ten tryb także podlega kontroli instancyjnej. Stąd ostatecznie Sąd pierwszej instancji nie mógł odrzucić odwołania na podstawie art. 199 § 1 k.p.c., zaś Sąd drugiej instancji nie był uprawniony do zaakceptowania takiego stanu rzeczy, bowiem procedura cywilna nie pozwalała na dowolne zakończenie postępowania.

Mając powyższe okoliczności na względzie Sąd Najwyższy orzekł z mocy art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 2 k.p.c. w zw. art. 398²¹ k.p.c. jak w sentencji wyroku.

[SOP]

[ał]